

„Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam i na wieki”
(Hebr. 13, 8)

Okólnik

październik 2013

Serdecznie witam Was wszystkich na całym świecie następującym tekstem Biblii:

„*Trawa usycha, kwiat więdnie, ale słowo Boga naszego trwa na wieki*” (Iz. 40, 8). „*A jest to Słowo, które wam zostało zwiastowane*” (1. Piotra 1, 24-25).

W boskim planie zbawienia dotyczącym Izraela i zboru z narodów chodzi o wypełnienie wszystkich obietnic i o całkowitą zgodność Starego i Nowego Testamentu. Jozue mógł poświadczyć: „Nie zawiodła żadna dobra obietnica, jaką uczynił Pan domowi izraelskiemu. Spełniły się wszystkie” (Joz. 21, 45). W dokończeniu będziemy mogli powiedzieć to samo (Rzym. 8, 30).

Prawdziwa wiara jest zakotwiczona tylko w Bożych obietnicach. Abraham wierzył temu, co Bóg mu obiecał (1. Mojż. 18), i widział wypełnienie tej obietnicy (Rzym. 4, 17; Gal. 3, 8). Warunkiem było: „... *aby nakazał synom swoim i domowi swemu po sobie strzec drogi Pana, aby zachowywali sprawiedliwość i prawo, tak iżby Pan mógł wypełnić względem Abrahama to, co o nim powiedział*” (1. Mojż. 18, 19). Obietnice są połączone z wiarą, a w wypełnieniu z posłuszeństwem. Jeśli w Słowie coś nie jest obiecane, nie może być mowy o wypełnieniu.

Nas, do których Pan przemówił osobiście przez Słowo oraz Ducha i którzy wierzymy obietnicom na ten czas, dotyczy przysięga, którą złożył Bóg Abrahamowi w 1. Mojż. 22, 15-19: „*Gdy bowiem Bóg dał Abrahamowi obietnicę, a nie miał nikogo większego, na kogo by przysiąc, przysiągł na siebie samego, mówiąc: Zaiste, będę błogosławił ci obficie i rozmnożę cię bez miary*”. Bóg przejął odpowiedzialność za wypełnienie. „*Również Bóg, chcąc wyraźniej dowieść dziedzicom obietnicy niewzruszoności swego postanowienia, poręczył je przysięgą, abyśmy przez dwa niewzruszone wydarzenia, co do których niemożliwą jest rzeczą, by Bóg zawiódł, my, którzy ocaleliśmy, mieli mocną zachętę do pochwylenia leżącej przed nami*

nadziei” (Hebr. 6, 13-18). Bóg jest prawdziwy, potwierdził nam przysięgą niewzruszoność Swojego planu i na wieki przekazał, że sam czuwa nad Swoim Słowem i wszystko wypełnia.

Prawdziwe błogosławieństwo jest połączone u wierzących tak jak u Abrahama z obietnicami, wiarą i posłuszeństwem (1. Mojż. 22), a bez wiary i posłuszeństwa nikt nie może podobać się Bogu (Hebr. 11, 6). „*Widzisz, że wiara współdziałała z uczynkami jego i że przez uczynki stała się doskonała*” (Jak. 2, 22). Przez obietnice Słowa, którym wierzymy, otrzymujemy udział w boskiej naturze i tylko tak dzięki Bożej mocy może objawić się w nas 7 wymienionych duchowych cnót, które są zawarte w Bożej miłości (2. Piotra 1, 3-11). Tam wejdzie tylko doskonała miłość (1. Kor. 13). „*Nowe przykazanie daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, jak Ja was umiłowalem; abyście się i wy wzajemnie miłowali*” (Jan 13, 34). „*Miłość bliźniemu złego nie wyrządza; wypełnieniem więc zakonu jest miłość*” (Rzym. 13, 10).

U prawdziwie wierzących chodzi o to, byśmy wierzyli biblijnie tak, jak mówi Pismo, byli biblijnie ochrzczeni w wodzie poprzez jednokrotne zanurzenie w imię Pana Jezusa Chrystusa: „*A gdy to usłyszeli, zostali ochrzczeni w imię Pana Jezusa*” (Dz. Ap. 2, 38-39; Dz. Ap. 19, 5-6) i zostali biblijnie ochrzczeni Duchem. „*Bo też w jednym Duchu wszyscy zostaliśmy ochrzczeni w jedno ciało - czy to Żydzi, czy Grecy, czy to niewolnicy, czy wolni, i wszyscy zostaliśmy napojeni jednym Duchem*” (1. Kor. 12, 13). Tak było w zborze na początku i tak musi być teraz na końcu. Dożyjemy obietnic Słowa tylko wtedy, gdy naprawdę będziemy im wierzyć. Tylko wtedy jesteśmy dziećmi obietnicy (Gal. 4, 28).

Dotyczy to także zapieczętowania obiecany Duchem Świętym (Ef. 1, 13) – jedynego absolutnego warunku wyzwolenia naszego ciała przy powtórny przyjsciu Chrystusa. Paweł pisze: „*A jeśli Duch tego, który Jezusa wzbudził z martwych, mieszka w was, tedy Ten, który Jezusa Chrystusa z martwych wzbudził, ożywi i wasze śmiertelne ciała przez Ducha swego, który mieszka w was*” (Rzym. 8, 11).

Wielu jest ochrzczonych Duchem i namaszczone Duchem, szczególnie ci z ruchu zielonoświątkowego, bez względu na to, czemu wierzą, czego nauczają i co praktykują – nawet tych wielu fałszywych proroków i mesjaszy (Mat. 7, 21-24; Mat. 24). U ugruntowanych na Chrystusie prawdziwych wierzących obietnice, namaszczenie i Boża pieczęć tworzą jedną całość. „*Bo obietnice Boże, ile ich było, w nim znalazły swoje „Tak”;* dlatego też przez niego mówimy „*Amen*” ku chwale Bożej. Tym zaś, który nas

utwierdza wraz z wami w Chrystusie, który nas namaścił, jest Bóg, który też wycisnął na nas pieczęć i dał zadatek Ducha do serc naszych” (2. Kor. 1, 20-22).

Apostoł Paweł zajmuje się najważniejszym tematem porównując zwiastowanie Słowa, Słowo prawdy z fałszywymi naukami (2. Tym. 2, 15-18). Potem następuje oznaczenie prawdziwego zboru: „*Wszakże fundament Boży stoi niewzruszony, a ma taką pieczęć na sobie: Zna Pan tych, którzy są jego, i: Niech odstąpi od niesprawiedliwości każdy, kto wzywa imienia Pańskiego*” (w. 19).

Zbór żywego Boga nie jest budowlą kłamstwa. Paweł pisze: „*Gdyby jednak przyjdzie moje się odwołko, to masz wiedzieć, jak należy postępować w domu Bożym, który jest Kościołem⁷ Boga żywego, filarem i podwaliną prawdy*” (1. Tym. 3, 15). Mimo wielu fałszywych nauk w kościołach i chrześcijańskich społecznościach Pan buduje Swój zbór, który na zawsze będzie filarem oraz podwaliną prawdy i będzie nosił Bożą pieczęć. Tak, Pan zna tych Swoich, a ci Jego znają Go. Jeszcze dziś obowiązuje to, co powiedział: „...*zbuduję Kościół mój*” (Mat. 16, 18).

Duchowy deszcz pada na wszelkie ciało (Hebr. 6, 7-8), ale wszystko zależy od zasianego nasienia. „*Potomstwo⁸ będzie mu służyć...*” (Ps. 22, 31). Brat Branham powiedział: „**Możecie być ochrzczeni Duchem w drugim zakresie i używać darów Ducha, nie będąc jednocześnie znowuzrodzonymi w duszy**”. „*Kto z Boga się narodził, grzechu nie popełnia, gdyż posiew Boży jest w nim, i nie może grzeszyć, gdyż z Boga się narodził*” (1. Jana 3, 9). Dlatego podczas pieczętowania akcent musi być położony na nasieniu Słowa. „*Ziarnem jest Słowo Boże*” (Łuk. 8, 11). Zapieczętowanie Duchem Bożym, którym jest Duch prawdy (Jan 15, 26), może nastąpić tylko wtedy, gdy świadomie przyjmiemy Słowo prawdy, uwierzymy mu i otrzymamy jego objawienie. „*W nim i wy, którzy usłyszeliście słowo prawdy, ewangelię zbawienia waszego, i uwierzyliście w niego, zostaliście zapieczętowani obiecany Duchem Świętym*” (Ef. 1, 13). Nie ma zapieczętowania Duchem Bożym, gdy za pomocą interpretacji sieje się fałszywe nasienie i wierzy fałszywym naukom. W prawdziwych uczniach zapieczętowane zostanie tylko boskie objawienie Słowa. „*Zabezpieczę świadectwo, zapieczętuję naukę w moich uczniach*” (Iz. 8, 16). Nauka, której Biblia nie poświadcza, nie może być w ogóle biblijna. Apo-

7 Niemiecka Biblia nigdy nie posługuje się słowem »Kościół«, zawsze używa pojęcia »zbór« - przyp. tłum.

8 Niemiecka Biblia mówi: „Jego nasienie będzie Mu służyć...” – przyp. tłum.

stoł Jan pisze z boskim autorytetem, że żadne kłamstwo nie wywodzi się z prawdy. (1. Jana 2, 21). Kłamstwo to przekręcenie prawdy, którego szatan dopuścił się już w ogrodzie Eden. Tylko Bóg jest prawdziwy i jest On tylko w Swoim Słowie, a każdy człowiek jest kłamcą (Rzym. 3, 4).

W łączności z obiecany powtórnym przyjściem Chrystusa Jan pisze: „*A teraz, dzieci, trwajcie w nim, abyśmy, gdy się objawi, mogli śmiało stanąć przed nim i nie zostali zawstydzeni przy przyjściu jego*” (1. Jana 2, 28).

Apostoł bezkompromisowo trafia w sedno jako ktoś, komu Pan sam dał zlecenie: „*Umiłowani, nie każdemu duchowi wierzcie, lecz badajcie duchy, czy są z Boga, gdyż wielu fałszywych proroków wyszło na ten świat*” i mówi o wszystkich, którzy wierzą jego świadectwu: „*Wy z Boga jesteście, dzieci, i wy ich zwyciężyliście, gdyż Ten, który jest w was, większy jest, aniżeli ten, który jest na świecie*”. W związku ze zwiastowaniem pisze: „*My jesteśmy z Boga; kto zna Boga, słucha nas, kto nie jest z Boga, nie słucha nas. Po tym poznajemy ducha prawdy i ducha fałszu*” (1. Jana 4, 1-6). To jest jasny język i nie jest to przedstawianie samego siebie. Jest to boskie wyzwanie powołanego posłańca Bożego. To samo obowiązuje jeszcze dziś, gdy rozlega się powołanie: Kogo Bóg posyła, ten każe i naucza tylko tego, co mówi Słowo, a wszyscy, którzy są z nasienia Słowa i znówuzrodzeni przez Ducha, słuchają Bożego Słowa.

TAK MÓWI NASZ PAN: „*Kto z Boga jest, słów Bożych słucha; wy dlatego nie słuchacie, bo z Boga nie jesteście*” (Jan 8, 47). Tak było wówczas i tak jest dzisiaj. Zawsze były dwie grupy: jedni przyjmowali, drudzy odrzucali.

Jak poświadczył Jan, odnosiło się to do Pawła, a także do brata Branham; a tylko kto był z Boga, słuchał, wierzył i przyjmował. To dotyczy mnie i wszystkich w tym czasie, którzy należą do zboru oblubienicy. Zawsze są obaj: najpierw ten, który sieje dobre nasienie, a potem ten, który sieje złe (Mat. 13, 24-41). Istnieje to i to: Słowo i interpretacja, Duch prawdy i duch zwiedzenia, ale nigdy z JEDNEGO źródła nie wypłynie słodka i gorzka woda i nigdy nie będzie się zbierać fig z cierni (Jak. 3, 11-12). Pozostanie przy tym: Jeśli Bóg kogoś posyła, wtedy może polegać na tym, że będzie zwiastować wiecznie ważne Słowo, jak poświadczył Piotr (1. Piotra 1, 25). Kto nie respektuje prawdy Słowa i jej nie przestrzega, jest skazany na danie pod wpływem ducha zwiedzenia wiary kłamstwom ostrego obłędu (2. Tes. 2, 10-12).

Apostoł Paweł pisze do prawdziwie wierzących: „*My jednak powinniśmy dziękować Bogu zawsze za was, bracia, umiłowani przez Pana, że Bóg wybrał was od początku ku zbawieniu przez Ducha, który uświęca, i*

przez wiarę w prawdę” (2. Tes. 2, 13). W ten sposób ukazuje się prawdziwe wybranie należących do zboru oblubienicy: że są zbawieni przez krew Baranka Bożego (Ef. 1, 7) i uświęceni przez Słowo prawdy (Jan 17, 17). Tylko ten, kto jest w Słowie, może być w woli Bożej: „*Bądź wola twoja...*”; „*Mocą tej woli jesteśmy uświęceni przez ofiarowanie ciała Jezusa Chrystusa raz na zawsze*” (Hebr. 10, 10).

„Przyjdę znowu i wezmę was do siebie” (Jan 14, 1-3)

Powtórne przyjscie Jezusa i wszystko, co się przy tym wydarzy, jest opisane na wielu miejscach Biblii w szczegółowy sposób. Był to główny temat apostołów, a także brata Branhama, na który i my wielokrotnie już pisaliśmy. Niestety, różne wypowiedzi brata Branhama na ten temat, szczególnie w kazaniu *Zachwycenie* są wrywane z kontekstu przez tak zwanych »kaznodziei poselstwa« i nie są umieszczane na powrót w Biblii. Przez to w »kręgach poselstwa« powstał całkowity chaos. W wielu miastach powstały różne grupy wyznające niebiblijne specjalne nauki. Jednak każda nauka, która nie jest ugruntowana na należących do niej miejscach Pisma, może być tylko nauką zwodniczą. Bóg jest przecież tylko w Swoim Słowie, nie ma Go w ani jednej interpretacji. W nich ukrywa się przeciwnik, zwodziciel, który działa obłudnie przez ducha oszustwa.

Prorok podkreślał w swoich kazaniach ponad sto razy, że szatan dodał tylko JEDNO słowo do tego, co Bóg powiedział Adamowi w raju. W ten sposób udało mu się zasiać w Ewie wątpliwość w to, co Bóg powiedział, i zwieść ją w grzech niewiary oraz duchowo i cieleśnie w bezpośredni upadek w grzech. Paweł obawiał się, że szatanowi uda się to również z wierzącymi, którzy nie za poważnie traktują Słowo (2. Kor. 11). Jednak wybrani nie mogą zostać zwiedzeni, ponieważ są przeznaczeni (Rzym. 8, 38-39). Kto należy do zboru oblubienicy Jezusa Chrystusa, wierzy każdemu Słowu Bożemu, jak jest napisane, absolutnie niczego nie dodaje, niczego nie ujmuje, niczego nie zmienia (Obj. 22, 16-21).

Dokładnie tak się stanie

Czytając 1. Tes. 4, 13-18 musimy również pozostać przy temacie, przy tekście i przy faktach. Najpierw chodzi tutaj tylko o tych, którzy posnęli w Chrystusie: „*A nie chcemy, bracia, abyście byli w niepewności co do tych, którzy zasnęli, abyście się nie smucili, jak drudzy, którzy nie mają nadziei.*

Albowiem jak wierzymy, że Jezus umarł i zmartwychwstał, tak też wierzymy, że Bóg przez Jezusa przywiedzie z nim tych, którzy zasnęli".

A żeby wszyscy potraktowali to poważnie, apostoł pisze: „*A to wam mówimy na podstawie Słowa Pana, że my, którzy pozostaniemy przy życiu aż do przyjścia Pana, nie wyprzedzimy tych, którzy zasnęli. **Gdyż sam Pan na dany rozkaz, na głos archaniola i trąby Bożej zstąpi z nieba; wtedy najpierw powstaną ci, którzy umarli w Chrystusie, potem my, którzy pozostaniemy przy życiu, razem z nimi porwani będziemy w obłokach w powietrze, na spotkanie Pana; i tak zawsze będziemy z Panem***”. Przy Swoim powtórnym przyjściu nasz Pan nie zstąpi przecież na ziemię, lecz spotkamy Go w powietrzu i zostaniemy zabrani na ucztę weselną (Obj. 19, 7).

Godne uwagi jest to, iż Biblia donosi tylko o JEDNYM archaniele, którym jest Michał, określany także jako książę anielski i anioł stróż⁹ (Dan. 10, 13-14+21).

U Dan. 12, 1 jest napisane w związku z Izraelem: „*W owym czasie powstanie Michał, wielki książę, który jest orędownikiem synów twojego ludu...*”.

W liście Judy, wiersz 9, jest napisane: „*Tymczasem archanioł Michał, gdy z diabłem wiódł spór i układał się o ciało Mojżesza, nie ośmielił się wypowiedzieć bluźnierczego sądu, lecz rzekł: Niech cię Pan potępi*”.

W Obj. 12 archanioł Michał jest wspomniany w związku z wielkim wydarzeniem zabrania w górę. Najpierw jest mowa, że zwycięzcy jako »męski syn« zostaną zachwyceni do Boga i Jego tronu: Oblubieniec zabierze zwycięską oblubienicę do chwały, mijając wszystkie zwyciężone moce panujące w okręgach niebieskich (Ef. 6, 12). Przy odejściu w górę do nieba wywiąże się walka: Michał i jego aniołowie będą walczyć ze smokiem. Potem Michał zrzuci oskarżyciela braci i jego świętę. Zastęp zwycięzców pójdzie w górę, a szatan zostanie zrzucony. „*I zrzucony został ogromny smok, wąż starodawny, zwany diabłem i szatanem, który zwodzi cały świat; zrzucony został na ziemię, zrzuceni też zostali z nim jego aniołowie*” (w. 9). Wtedy zakończy się oskarżanie braci, którzy uzyskali doskonałość przez krew, Słowo i Ducha. „*...zrzucony został oskarżyciel braci naszych, który dniem i nocą oskarżał ich przed naszym Bogiem. A oni zwyciężyli go przez krew Baranka i przez słowo świadectwa swojego, i nie umiłowali życia swojego tak, by raczej je obrąć niż śmierć*” (w. 10-11).

Nauka, iż w roku 1963, gdy brat Branham głosił o otwarciu pieczęci,

⁹ Niemiecka Biblia mówi u Dan. 10, 13: „... zostawiłem go tam u anioła stróża królów perskich” – przyp. tłum.

Baranek opuścił tron i »zstępuje w poselstwie«, jest nieprawdziwa, jest tragicznym nieporozumieniem. Baranek w ogóle nie był na tronie, stał pomiędzy tronem a 24 starcami: „*I widziałem pośrodku między tronem a czterema postaciami i pośród starców stojącego Baranka jakby zabitego...*” (Obj. 5, 6). Na tronie siedział Wieczny, a Baranek poszedł i wziął książeczkę z Jego prawej dłoni (w. 7). Tak widział to Jan przed 2.000 lat na wyspie Patmos. Krew Nowego Przymierza pozostanie aż do dokończenia na tronie łaski, Skrzyni Przymierza w najświętszym miejscu (2. Mojż. 25, 17-22; 3. Mojż. 16). Zbawiciel jako arcykapłan i pośrednik Nowego Przymierza zaniósł tam Swą krew (Hebr. 9, 5-15). Tam ona pozostanie, aż wypełni się cały Boży plan zbawienia ze wszystkimi wierzącymi. Także po zachwyceniu podczas ucisku są jeszcze wierzący, którzy obmywają swe szaty w krwi Baranka (Obj. 7, 9-17).

Błogosławiony, kto wierzy, jak mówi Pismo!

Gdzie w łączności z 1. Tes. 4 jest jeszcze miejsce na nieporozumienie, na interpretację? Jest nam przecież jednoznacznie powiedziane, że Pan zstąpi sam w towarzystwie głosu księcia anielskiego oraz trąby Bożej i że wyda okrzyk, który rozbrzmi jako pobudka dla zmarłych. Już przy Jego wniebowstąpieniu dwaj aniołowie zapowiedzieli: „*Ten Jezus, który od was został wzięty w górę do nieba, tak przyjdzie, jak go widzieliście idącego do nieba*” (Dz. Ap. 1, 11), a w Ps. 47, 6 jest napisane: „*Wstępuje Bóg wśród radosnych okrzyków, Pan przy odgłosie trąb*”. Dokładnie w ten sposób Pan przyjdzie znowu.

Przy Jego chwalebnym powtórny przyjsciu chodzi o rozkazujący okrzyk Pana, który zwyciężył śmierć, pokonał ją, i który mógł powiedzieć podczas wzbudzania Łazarza: „*Jam jest zmartwychwstanie i żywot...*” (Jan 11, 25) a Janowi na wyspie Patmos: „*Nie lękaj się, Jam jest pierwszy i ostatni, i żyjący. Byłem umarły, lecz oto żyję na wieki wieków i mam klucze śmierci i piekła*” (Obj. 1, 17-18). Przy powtórny przyjsciu Chrystusa umarli w Chrystusie zmartwychwstaną najpierw, a ci, którzy w Nim żyją, zostaną przemienieni i wspólnie zostaniemy zachwyceni na obłokach w powietrze na spotkanie Pana. Amen! To jest TAK MÓWI PAN!

Wtedy wypełnią się następujące miejsca Biblii:

„*Gdyż jak błyskawica pojawia się od wschodu i jaśnieje aż na zachód, tak będzie z przyjsciem Syna Człowieczego*” (Mat. 24, 27).

„Wtedy dwóch będzie na roli, jeden będzie wzięty, a drugi zostawiony” (Mat. 24, 40).

„Bo jak błyskawica, gdy zabłyśnie, świeci od jednego krańca nieba aż po drugi, tak będzie i Syn Człowieczy w dniu swoim” (Łuk. 17, 24).

„Powiadam wam: Tej nocy dwaj będą na jednym łożu, jeden będzie zabrany, a drugi pozostawiony” (Łuk. 17, 34).

„**A jeśli Duch tego**, który Jezusa wzbudził z martwych, mieszka w was, tedy Ten, który Jezusa Chrystusa z martwych wzbudził, ożywi i wasze śmiertelne ciała przez Ducha swego, który mieszka w was” (Rzym. 8, 11).

„Lecz wiemy, że gdy się objawi, będziemy do niego podobni, gdyż ujrzyemy go takim, jakim jest” (1. Jana 3, 2).

O, cóż za dzień to będzie!

Powtórne przyjście Chrystusa, na które czekają wszyscy wierzący od czasu Jego wniebowstąpienia, będzie największym zbawienno-historycznym wydarzeniem wszech czasów, ponieważ „zawsze będziemy z Panem” (1. Tes. 4, 17). Henoch został zachwycony – to była rzeczywistość – „...i nie znaleziono go...” (Hebr. 11, 5). Kto przenosi powtórne przyjście Chrystusa w sferę duchową lub wierzy, że zachwycenie jest objawieniem, w które jest się duchowo przenoszonym, ale które nie dzieje się w rzeczywistości, padł nie tylko ofiarą tragicznej pomyłki: do takich kaznodziei kłamstwa jest skierowane następujące Słowo: „Bo wyszło na świat wielu zwodzicieli, którzy nie chcą uznać, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele¹⁰. Taki jest zwodzicielem i antychrystem” (2. Jana 7).

Mądre panny, które nie dają się omamić, obowiązuje, co powiedział Piotr: „Gdyż znajmiliśmy wam moc i powtórne przyjście Pana naszego, Jezusa Chrystusa, nie opierając się na zřęcznie zmyślonych baśniach, lecz jako naoczni świadkowie jego wielkości” (2. Piotra 1, 16).

William Branham miał zlecenie przynieść zborowi ostatnie poselstwo wywołania i przygotowania. W związku z tym podkreślał dlatego Mat. 25: „**Teraz jest czas czyszczenia lamp i napełniania naczyń olejem!**” 36 razy mówił o wczesnym i późnym deszczu. 21 stycznia 1961 z wielką pewnością jak Piotr w dzień Zielonych Świąt powtórzył obietnicę z Joela 3 nawet w modlitwie: „**Wyleję mojego Ducha na wszelkie ciało!** Ty to obiecałeś. W dniach ostatecznych, tak powiedziałeś, spadnie równocześnie wczesny i późny

10 Niemiecka Biblia mówi: „... nie chcą uznać Jezusa Chrystusa przychodzącego w ciele” – przyp. tłum.

deszcz”. Pisał o tym Jakub już przed 2.000 lat: „*Przeto bądźcie cierpliwi, bracia, aż do przyjścia Pana. Oto rolnik cierpliwie oczekuje cennego owocu ziemi, aż spadnie wczesny i późniejszy deszcz*” (Jak. 5, 7). Potem następuje przykład Joba, któremu Bóg przywrócił wszystko w dwójnasób (Job 42). Tak będzie z napełnionym Duchem zbożem.

Brat Branham w kazaniu *Zachwycenie* powiedział również kilka trudnych do zrozumienia rzeczy. Jednak tylko ten, kto jest przewrotny w sercu, zrozumie to powiedziane na opak, jak było już z tym, co powiedział Paweł, a o czym wspomniał Piotr (2. Piotra 3, 16-17). Nie wolno czytać lub słuchać tylko jednej wypowiedzi, trzeba czytać dalej, słuchać dalej, aż ta jedna trudna do zrozumienia wypowiedź zostanie jasno naświetlona. Kto wszystko, co powiedział posłaniec, umieszcza na powrót w Piśmie, ma nieomylny absolut wiecznego Słowa. Taki ktoś będzie brał pod uwagę i respektował wszystkie miejsca Biblii, zajmujące się danym tematem, także 1. Kor. 15, od wiersza 51 aż do końca: „*Oto tajemnicę wam objawiam: Nie wszyscy zaśniemy, ale wszyscy będziemy przemienieni w jednej chwili, w oka mgnieniu, na odgłos trąby ostatecznej; bo trąba zabrzmi i umarli wzbudzeni zostaną jako nie skażeni, a my zostaniemy przemienieni*”. Wtedy śmiertelne ciało zostanie przemienione w nieśmiertelność i wtedy śmierć zostanie pochłonięta w zwycięstwie ukrzyżowanego i zmartwychwstałego Zbawiciela. „*A gdy to, co skażone, przyoblecze się w to, co nieskażone, i to, co śmiertelne, przyoblecze się w nieśmiertelność, wtedy wypełni się słowo napisane: Pochłonięta jest śmierć w zwycięstwie!*” (w. 54).

Kiedy Syn Człowieczy się objawi i kiedy przyjdzie

Ponad 100 razy brat Branham wspominał Łuk. 17, 30: „*Tak też będzie w dniu, kiedy Syn Człowieczy się objawi*”. Musimy zważyć na te dwa pojęcia: »gdy się objawi« i »gdy przyjdzie«. W naszym czasie Syn Człowieczy objawił się w ten sam sposób jak wówczas, gdy chodził po ziemi. Skłonił się w słupie ognia jak za czasu Mojżesza; dożył tego brat Branham w ponad 1.000 zgromadzeń. Ale to nie było Jego powtórne przyjście, to była Jego nadnaturalna obecność jako potwierdzenie w zgromadzeniach. 28 lipca 1962 brat Branham powiedział: „**Proszę, zapamiętajcie sobie te dwa pojęcia, zanim was opuszczę. Objawienie Chrystusa i przyjście Chrystusa to dwie różne rzeczy. Teraz Chrystusa objawia się w pełni Swojej mocy. Jego przyjście będzie potem**”.

Poselstwo tej godziny poprzedza w naszym czasie powtórne przyjście Chrystusa. 11 czerwca 2013 minęło 80 lat, odkąd rozległo się to TAK MÓWI PAN: „**Jak Jan Chrzciciel został wysłany przed pierwszym przyjściem Chrystusa, tak ty zostaniesz wysłany z poselstwem, które poprzedzi drugie przyjście Chrystusa**”. 10 lutego 1960 brat Branham powiedział: „**To nie ja jestem prekursorem, ale będzie nim to poselstwo**”. 15 stycznia 1963 powiedział: „**Jednak teraz wybija godzina, gdy coś się wydarzy. Poselstwo pójdzie do innego narodu, do innego ludu. Zbór w Ameryce jest już prawie wywołany**”. Po tym, jak brat Branham powiedział mi 12 czerwca 1958 w Dallas, Teksas: „**Bracie Frank, wrócisz z tym poselstwem do Niemiec!**”, około godzinę później powiedział na początku swojego kazania: „**Właśnie przed chwilą objął mnie brat z Niemiec...**”. 18 stycznia 1963 powiedział: „**Może to już czas na mnie, by pójść w górę do domu. Na to wygląda. Jeśli tak jest, to wystąpi ktoś po mnie i będzie dalej niósł to poselstwo. On będzie niezwykłą osobą. Jednak on wystąpi potem i będzie niósł poselstwo dalej**”. Ten sam brat Branham powiedział mi 3 grudnia 1962: „**Poczekaj z rozdzielaniem pokarmu, aż otrzymasz resztę. Bracie Frank, Pan cię powołał, byś zwiastował Jego Słowo...**”. Gdy Bóg zabrał posłańca, zgodnie z moim zleceniem niosłem poselstwo dalej aż po krańce ziemi.

Wszystko się powtarza, „nieodwołalne są bowiem dary i powołanie Boże” (Rzym. 11, 29)

W Starym Testamencie Bóg mówił i działał przez Swoich sług i proroków. W Nowym objawił Swoją plan Swoim świętym apostołom i prorokom (Ef. 3, 5). Jako prorocy widzieli w wizjach, co Bóg zamierzał; jako słudzy czynili to, co On im przykazał. Pozostanie przy tym, co jest napisane: „*Zaiste, nie czyni Wszchemogący Pan nic, jeżeli nie objawił swojego planu swoim sługom, prorokom*” (Am. 3, 7).

W Nowym Testamencie Paweł przedstawia się w pierwszym wierszu swojego pierwszego listu jako sługa i apostoł: „*Paweł, śluga Jezusa Chrystusa, powołany na apostoła, wyznaczony do zwiastowania ewangelii Bożej, którą [Bóg] przedtem zapowiedział przez swoich proroków w Pismach Świętych*” (Rzym. 1, 1-12).

Jakub przedstawia się tak: „*Jakub, śluga Boga i Pana Jezusa Chrystusa, pozdrawia dwanaście pokoleń, które żyją w rozproszenu*” (Jak. 1, 1).

Piotr przedstawia się tak: „*Szymon Piotr, śluga i apostoł Jezusa Chrystusa, do tych, którzy dzięki sprawiedliwości Boga naszego i Zbawiciela*

Jezusa Chrystusa osiągnęli wiarę równie wartościową co i nasza” (2. Piotra 1, 1).

Apostołowi Janowi jako słudze zostało dane objawienie, by przez niego wszyscy pozostali słudzy otrzymali to same objawienie: *„Objawienie Jezusa Chrystusa, które dał mu Bóg, aby ukazać sługom swoim to, co ma się stać wkrótce; to też wyjawiał On za pośrednictwem zesłanego anioła swojego słudze swemu Janowi” (Obj. 1, 1).*

A w ostatnim rozdziale jest to jeszcze potwierdzone: *„I rzekł do mnie: Te słowa są pewne i prawdziwe, a Pan, Bóg duchów proroków posłał anioła swego, aby ukazać sługom swoim, co musi się wkrótce stać. I oto przyjdę wkrótce. Błogosławiony, który strzeże słów proroctwa tej księgi” (Obj. 22, 6-7).*

Jeśli chodzi o służbę, to także nasz Pan i Zbawiciel musiał być sługą: *„Oto sługa mój, którego popieram, mój wybrany, którego ukochała moja dusza. Natchnąłem go moim duchem, aby nadał narodom prawo. Nie będzie krzyczał ani wołał, ani nie wyda na zewnątrz swojego głosu” (Iz. 42, 1-2).*

U Mat. 12, 18-21 mamy wypełnienie: *„Oto sługa mój, którego wybrałem, umiłowany mój, w którym moja dusza ma upodobanie. (...) Trzciny nadłamanej nie dołamię, a lnu tlejącego nie zagasi, dopóki nie doprowadzi do zwycięstwa sprawiedliwości”.* Do zwycięstwa! Amen!

„Za mękę swojej duszy ujrzy światło i jego poznanie się nasyci. Sprawiedliwy mój sługa wielu usprawiedliwi i sam ich winy poniesie” (Iz. 53, 11).

PAN stał się sługą, by posłusznie wypełnić to wielkie zbawienne zlecenie. *„Uniżył samego siebie i był posłuszny aż do śmierci, i to do śmierci krzyżowej” (Fil. 2, 8).*

Piotr był apostołem z powołania i sługą pod względem wykonywania boskiego zlecenia.

To samo było z apostołami Janem i Jakubem: Z powołania i posłania byli apostołami, lecz w wykonywaniu służby byli sługami Chrystusa. PAN powiedział przecież: *„Oto Ja posyłam was...” (Mat. 10, 16).* „...*Jak Ojciec mnie posłał, tak i Ja was posyłam” (Jan 20, 21).* Ku zbudowaniu Bóg ustanowił w Swoim zborze apostołów, proroków, nauczycieli, ewangelistów i pasterzy.

Apostołowie i prorocy otrzymali bezpośrednie, osobiste powołanie, bez którego w ogóle nie może być posłania.

Paweł mógł donieść: *„A gdy byłem w drodze i zbliżałem się do Da-*

maszku, stało się koło południa, że nagle olśniła mnie wielka światłość z nieba” (Dz. Ap. 22, 6). Do powołania należy boskie przeznaczenie: „A on rzekł: Bóg ojców naszych przeznaczył cię, abyś poznał wolę jego oraz abyś oglądał Sprawiedliwego i usłyszał głos z ust jego: (...) Idź, bo Ja cię wysłałem daleko do pogan” (Dz. Ap. 22, 14+21).

Każdy sługa Boży wiedział, co ma robić. Jan Chrzciciel mógł powiedzieć: „*I ja go nie znałem; lecz Ten, który mnie posłał, abym chrzczył wodą, rzekł do mnie: Ujrzysz tego, na którego Duch zstępuje i na nim spocznie, Ten chrzci Duchem Świętym*” (Jan 1, 33).

Brat Branham mógł dokładnie przekazać, co powiedziano mu 11 czerwca 1933, a także to, co powiedział mu niebiański posłaniec 7 maja 1946 słowami: „**Nie bój się, zostałem posłany do ciebie z obecności Boga...**”. Jednak co jako Boży zbór mielibyśmy z tego dzisiaj, gdybyśmy tylko wiedzieli, co Pan czynił w przeszłości, jakie zlecenia połączył z różnymi posłaniami aż po brata Branhama, gdybyśmy nie mieli udziału w tym, co czyni obecnie.

Z tym wiąże się wielka odpowiedzialność

Żaden mąż Boży nie składa świadectwa o sobie samym, lecz o tym, co Pan powiedział i uczynił. Także do mnie Pan zwracał się kilkakrotnie: „Sługo Mój...” – po raz pierwszy 2 kwietnia 1962: „Sługo Mój, twój czas dla tego miasta wkrótce się skończy. Poślę cię do innych miast, byś głosił Moje Słowo...”. To jest taka sama prawda jak to, że Bóg żyje, i dokładnie to robiłem na bezpośrednie zlecenie i według woli Bożej podczas minionych 50 lat. Wszystkim wiadomo, że Pan powiedział także: „Sługo Mój, zaopatrzyć się w żywność, ponieważ nadejdzie wielki głód... Wtedy masz stać pośród ludu i rozdzielać pokarm, itd.”.

„Sługo Mój, zgodnie z Mat. 24, 45-47 przeznaczyłem cię do rozdzielenia pokarmu...” Słowo naszego Pana musiało się teraz wypełnić, Pan sam powiedział „Sługo”: „Kto więc jest tym sługą wiernym i roztropnym, którego pan postawił nad czeladzią swoją, aby im dawał pokarm o właściwej porze?” ON wiedział, kiedy to będzie.

Tu jest mowa o mądrym słudze, którego Pan ustanowił; tak jest przecież napisane, tak powiedział sam Pan. Podawanie wszystkim sługom duchowego pokarmu to przykazanie tej godziny, aby i oni mieli udział w rozdzielaniu. To należy do boskiego porządku zbawienia, któremu się teraz wszyscy podporządkujemy.

Brat Branham zgromadził pokarm na rozkaz Pana. To nie był przypadek, iż 1 kwietnia 1962 powiedział, że Pan mu zabronił podróży do Szwajcarii i przykazał zgromadzenie pokarmu. To nie był przypadek, iż 2 kwietnia 1962 Pan nakazał mi zgromadzić pokarm. To nie był przypadek, że 3 grudnia 1962 prorok powiedział w obecności dwóch świadków: **„Bracie Frank, pokarmem, który masz zgromadzić, jest obiecane Słowo na ten czas. Pokarm jest w kazaniach nagrywanych na kasety, ale czekaj z rozdzielaniem, aż otrzymasz resztę”**. To też nie jest przypadek, że Bóg zapowiedział u Amosa 8, 11 zesłanie duchowego głodu słuchania Jego słów. Bóg i w naszym czasie nie uczynił niczego, nie objawiając najpierw Swojego planu Swojemu słudze i prorokowi i Swoim sługom, apostołom (Am. 3, 7; Ef. 3, 5).

To nie przypadek, że Pan mówił najpierw u Mat 24 o wszystkim, co się stanie, a zaraz potem przeszedł do najważniejszego dla zboru tekstu (w. 45-47). Te wiersze Pan wypowiedział głośno z naciskiem. Tak, a potem jest rozdział 25, 1-12. Na ten okres są to dwa najważniejsze miejsca Biblii. Teraz wśród wywołanych są mądrzy i głupi. Mądrzy będą respektować ustanowioną przez Boga służbę, będą spożywać czysty duchowy pokarm, będą napełnieni i zapieczętowani Duchem Świętym.

Były jeszcze inne przeżycia, w których Pan przemówił do mnie rozkazującym głosem: „Sługo Mój...” i dał konkretne wskazówki. Gdy je sobie przypominam, wciąż na nowo zdaję sobie sprawę z wielkiej odpowiedzialności ciężącej na bezpośrednim powołaniu. Ja też jestem tylko człowiekiem, który jest zdany na Bożą łaskę. Jednak co się tyczy służby, uczyniłem wszystko według rozkazu Pana: głosiłem Słowo osobiście w ponad 150 krajach; zwiastowałem poselstwo na całym świecie za pośrednictwem telewizji i radia; tłumaczyłem kazania brata Branhama i w ten sposób rozdzielałem duchowy pokarm. Choć ogólnie wiadomo, że po odejściu brata Branhama niosłem poselstwo na cały świat, niech zostanie to tu jeszcze raz wspomniane dla tych wszystkich, którzy są nowi. Kto ma Ducha prawdy, będzie temu wierzyć; kto ma ducha zwiedzenia, nie może temu wierzyć. Bezpośrednie posłanie połączone z planem zbawienia mogą i przyjmą tylko ci, którzy naprawdę są w Królestwie Bożym i należą do zboru oblubienicy. I tylko ci będą temu wierzyć.

Rozumiemy, że bezpośrednie powołanie i posłanie pociąga za sobą największą odpowiedzialność w zborze Bożym. Rozumiemy też to, że apostoł ostrzegał przed braćmi, którzy fałszywymi naukami wywołują rozłamy (Rzym. 16, 17). Także w 2. Kor. 11, gdzie chodziło mu o to, by przypro-

wadzić Chrystusowi czystą pannę, skarży się na fałszywych braci, nazywa ich fałszywymi apostołami, zdraźliwymi pracownikami, którzy noszą tylko maskę. W rozdz. 13 prosi ponownie wierzących, by dali się skorygować i byli doskonali.

Do zboru w Galacji pisze z całą powagą: „*Jeśli wam ktoś zwiastuje ewangelię odmienną od tej, którą przyjęliście, niech będzie przeklęty!*” (1, 9).

U Ef. 4 mówi o wietrze różnych nauk i określa je jako naciąganie ludzi. Tak, a w 2. Tym. 2, 16-22 pisze o bezwartościowej, pustej mowie, która oddała od Boga, i wymienia Hymeneusza i Filetosa, których nauka, jakoby zmartwychwstanie już nastąpiło, rozprzestrzeniła się jak rak. Czy nie jest tak samo teraz ze wszystkimi fałszywymi naukami? Do dzisiaj prawdziwa nauka nie wywołała ani jednego rozłamu, wprost przeciwnie: wszystkie służby, które Bóg ustanowił, służą ku zbudowaniu zboru (Ef. 4).

Paweł ponosił odpowiedzialność, miał powołanie, posłanie, bezpośrednio zlecenie. Dla niego zbor Boży był podwaliną i filarem prawdy (1. Tym. 3, 15). Cel swojego zwiastowania podsumował w 1. Kor. 9, 1-3: „*Czy nie jestem wolny? Czy nie jestem apostołem? Czy nie widziałem Jezusa, Pana naszego? Czy wy nie jesteście dziełem moim w Panu? Jeśli dla innych nie jestem apostołem, to jednak dla was nim jestem; wszak pieczęcią apostołstwa mego wy jesteście w Panu. Moja obrona przeciwko tym, którzy mnie oskarżają, jest taka*”.

„*Tak jest z moim słowem, które wychodzi z moich ust: Nie wraca do mnie puste, lecz wykonuje moją wolę i spełnia pomyślnie to, z czym je wysłałem*” (Iz. 55, 11).

Co się teraz dzieje?

Teraz rozlega się pobudka dla wszystkich żyjących: „*Oto oblubieniec, wyjdźcie na spotkanie*” (Mat. 25, 6). Teraz rozlega się poselstwo: „*Wyjdźcie z niego, ludu mój, abyście nie byli uczestnikami jego grzechów...*” (Obj. 18, 4). „*Dlatego wyjdźcie spośród nich i odłączcie się, mówi Pan, i nieczystego się nie dotykajcie; A ja przyjmę was i będę wam Ojcem, a wy będziecie mi synami i córkami, mówi Pan Wszechmogący*” (2. Kor. 6, 17-18). Boży lud dożywa teraz boskiego poselstwa i wypełnienia wszystkich związanych z nim obietnic; wywołanie, odłączenie i przygotowanie aż do zupełnego przywrócenia wszech rzeczy, które musi stać się rzeczywistością przed drugim przyjściem Chrystusa. „*Zbudowani na fundamencie apo-*

stołów i proroków, którego kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus” (Ef. 2, 20).

Jest przecież napisane: „Którego musi przyjąć niebo aż do czasu odnowienia wszechrzeczy, o czym od wieków mówił Bóg przez usta świętych proroków swoich” (Dz. Ap. 3, 21). W ten kontekst wpasowuje się wypełnienie obietnicy o Eliaszu z Mal. 3, 23, którą Pan potwierdza u Mat. 17, 11: „Eliasz przyjdzie i wszystko odnowi”. I żeby wszystko opierało się na dwóch lub trzech świadkach, czytamy, co nasz Pan powiedział u Mar. 9, 12: „Eliasz wprawdzie przyjdzie najpierw i wszystko naprawi”. Dziś to Pismo wypełniło się na naszych oczach i wszystkie tematy jak bóstwo, chrzest, Wieczerza Pańska, wszystkie nauki zostały przywrócone do pierwotnego stanu.

Jan Chrzciciel znał swoje posłanie, ale jego służba mogła zostać opisana szeroko dopiero w czterech ewangeliach. Również brat Branham znał swoją służbę i miejsca Pisma, które się do niej odnosiły. Jednak dopiero z perspektywy czasu można ją w pełni zbawienno-historycznie zaszeregować. Cztery ewangelie mogły zostać napisane dopiero po wniebowstąpieniu Chrystusa. Dzieje Apostolskie mogły zostać napisane dopiero po wylaniu Ducha Świętego; listy do zborów dopiero po ich powstaniu. Tak więc dopiero po zakończeniu służby brata Branhama pojęliśmy pełen zakres jego posłania. Dopiero potem byliśmy w stanie biblijnie zaszeregować wszystko, co powiedział.

Jak często brat Branham mówił, że poselstwem jest: „**Z powrotem do Słowa! Z powrotem do początku! Z powrotem do nauki apostołów, tak, z powrotem do Zielonych Świąt!**”. Tego dożywają teraz wszyscy, którzy wierzą naprawdę zgodnie z Pismem. Jak już często podkreślaliśmy, w prawdziwym zborze Jezusa Chrystusa ostatnie kazanie musi być takie jak pierwsze; ostatni chrzest musi być taki jak pierwszy. „Jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest” (Ef. 4, 5).

Ostatnia Wieczerza musi być taka jak pierwsza z chlebem i kielichem – nie z setkami szklaneczek na tacy, jak zazwyczaj na wielu miejscach. W Bożym zborze także podczas Wieczerzy Pańskiej obowiązuje biblijny przykład naszego Zbawiciela (Mat. 26, 26-29) i pierwotnego zboru (Dz. Ap. 2, 42). Paweł pisze na ten temat: „Kielich błogosławieństwa, który błogosławimy, czyż nie jest społecznością krwi Chrystusowej? Chleb, który łamiemy, czyż nie jest społecznością ciała Chrystusowego?” (1. Kor. 10, 16). Także każde lokalne zgromadzenie musi być na końcu takie, jakie było na początku: uzbrojone w moc z wysokości, jedno serce i jedna du-

sza, ze wszystkimi służbami, darami i owocami Ducha (1. Kor. 12-14; Ef. 4). To należy do urealnionej rzeczywistości poselstwa odnowienia. Amen.

Cenne porównania

U Iz. 40, 3 jest opisana służba Jana Chrzciciela: „*Głos się odzywa: Przygotujcie na pustyni drogę Pańską, wyprostujcie na stepie ścieżkę dla Boga naszego!*”. Najpierw była to obietnica. Do tego należy również następujące Słowo: „*Oto Ja posyłam mojego anioła, aby mi przygotował drogę przede mną*” (Mal. 3, 1a). Gdy nastał czas wypełnienia, obietnica stała się rzeczywistością w słyszalny, widzialny i dożywalny sposób: „*Wystąpił człowiek, posłany od Boga, który nazywał się Jan. Ten przyszedł na świadectwo, aby zaświadczyć o światłości, by wszyscy przezeń uwierzyli*” (Jan 1, 6-7).

W punkcie kulminacyjnym jego służby z Jerozolimy przyszli wysłannicy, którzy mieli go zapytać, kim jest. Ten wyjaśnił: „*Ja nie jestem Chrystusem. I zapytali go: Kim więc? Eliaszem jesteś? A on odrzekł: Nie jestem*”, ponieważ zgodnie z obietnicą z Mal. 3, 23 Eliasz miał wystąpić dopiero przed strasznym dniem Pana. Wysłannicy pytali dalej: „*Prorokiem jesteś?*”¹¹ *I odpowiedział: Nie*”. Pytanie nie brzmiało: „Czy jesteś prorokiem?”, lecz odnosiło się bezpośrednio do obietnicy z 5. Mojż. 18, 15-19: „Czy jesteś **tym prorokiem**?” (Jan 1, 19-27).

Obietnica Mesjasza jako proroka brzmiała: „*Wzbudzę im proroka spośród ich braci, takiego jak ty. Włożę moje słowa w jego usta i będzie mówił do nich wszystko, co mu rozkażę. Jeśli więc kto nie usłucha moich słów, które on mówić będzie w moim imieniu, to Ja będę tego dochodził na nim*” (5. Mojż. 18, 18-19).

Jan był prorokiem, ale nie był **tym prorokiem**. Był czymś więcej niż prorocy Starego Testamentu, którzy zapowiadali Zbawiciela, ponieważ on śmiał Go przedstawić. Ale nie był też czymś więcej jak tylko człowiekiem, a najmniejszy w Królestwie Bożym był większy od niego (Mat. 11, 9-11). Dzięki jego niepowtarzalnej służbie zarzucony został most ze Starego do Nowego Testamentu; dlatego jest napisane: „*Do czasów Jana był zakon i prorocy, od tego czasu jest zwiastowane Królestwo Boże i każdy się do niego gwałtem wdziera*” (Łuk. 16, 16). Przez wylanie Ducha Świętego Królestwo Boże utorowało sobie siłą drogę, nastąpiło założenie nowotestamentowego zboru i pierwsi wdarli się do Królestwa.

11 Niemiecka Biblia mówi tutaj: „Jesteś tym prorokiem?” – przyp. tłum.

O Jezusie, Mesjaszu, jest napisane: „*Tedy niektórzy z ludu, usłyszawszy te słowa, rzekli: To jest naprawdę prorok*¹². *Inni mówili: To jest Chrystus*” (Jan 7, 40-41).

Mesjasz jako Syn Człowieczy był nie tylko prorokiem, był **tym prorokiem**. Był **tym prorokiem, obiecany Zbawicielem – Jezusem Chrystusem, naszym Panem**. Piotr wiedział, że obietnica w Starym Testamencie wskazywała na Niego: „*Wszak Mojżesz powiedział: Proroka, jak ja, spośród braci waszych wzbudzi wam Pan, Bóg; jego słuchać będziecie we wszystkim, cokolwiek do was mówić będzie*” (Dz. Ap. 3, 22).

Także Szczepan się na to powołał: „*To jest ten Mojżesz, który powiedział synom Izraela: Proroka jak ja wzbudzi wam Pan spośród braci waszych*” (Dz. Ap. 7, 37).

W 5. Mojż. 18 w przeciwieństwie do **tego proroka** jest mowa także o proroku, którego Bóg pośle (20-22). By pokazać różnicę między nim a **tym prorokiem**, jest ukazana omylność proroka w przeciwieństwie do **nieomylności proroka-Boga**: „*Wszakże prorok, który ośmieli się mówić w moim imieniu słowo, którego mu nie nakazałem mówić, albo który będzie przemawiał w imieniu innych bogów, taki prorok poniesie śmierć. A jeśli powiesz w swoim sercu: Po czym poznamy słowo, którego Pan nie wypowiedział? Jeżeli słowo, które wypowiedział prorok nie w imieniu Pana, nie spełni się i nie nastąpi, jest ono słowem, którego Pan nie wypowiedział, lecz w zuchwałstwie wypowiedział je prorok; więc nie bój się go*” (5. Mojż. 18, 20-22).

Prawdziwy prorok pozostanie prawdziwym prorokiem, nawet jeśli jako człowiek powie coś, na co nie otrzymał bezpośredniego zlecenia od Boga. Jest nam bardzo wyraźnie powiedziane, kiedy Pan przemawiał przez proroka, a kiedy prorok mówił sam od siebie. „*Jeżeli słowo, które wypowiedział prorok nie w imieniu Pana, nie spełni się i nie nastąpi, jest ono słowem, którego Pan nie wypowiedział*”. Także to Słowo musimy tak przyjąć, jak jest napisane. Tak ma obowiązywać.

Brat Branham powiedział 18 stycznia 1963: „**Jestem tylko śmiertelnym człowiekiem, robię błędy. On jest nieśmiertelny, nieomylny! Musi dotrzymać Swojego Słowa; ja nie muszę dotrzymywać mojego**”. Brat Branham był jak Jan Chrzciciel obiecany prorokiem, ale też człowiekiem, który lubił łowić i spędzał dużo czasu na polowaniach. Poselstwo, które miał przynieść ludowi Bożemu, jest dlatego nie tym, co powiedział jako człowiek, lecz tym, co Bóg powiedział przez niego.

12 Niemiecka Biblia mówi tutaj: „To jest naprawdę ten prorok” – przyp. tłum.

Podwójne wypełnienie biblijnego proroctwa

Spójrzmy na podwójne wypełnienie obietnicy z Mal. 3, 23-24: „*Oto Ja pošlę wam proroka Eliasza, zanim przyjdzie wielki i straszny dzień Pana, i zwróci serca ojców ku synom, a serca synów ku ich ojcom...*”. W służbie Jana Chrzciciela wypełniło się: „...*i zwróci serca ojców ku synom...*”; tak powiedział anioł jego ojcu, Zachariaszowi: „*Wielu też spośród synów izraelskich nawróci do Pana, Boga ich. On to pójdzie przed nim w duchu i mocy Eliaszowej, by zwrócić serca ojców ku dzieciom, a nieposłusznych ku rozwadze sprawiedliwych, przygotowując Panu lud prawy*” (Łuk. 1, 16-17).

Druga część z Mal. 3: „...*a serca synów ku ich ojcom...*” wypełnia się teraz przez poselstwo w okresie przed drugim przyjściem Chrystusa. Taki był i jest cel boskiego posłania: przygotowanie Panu prawego ludu.

Wiele starotestamentowych proroctw ma podwójne wypełnienie. Iz. 61, 1-3 to wszystkim bardzo znane Słowo: „*Duch Wszzechmocnego, Pana nade mną, gdyż Pan namaścił mnie, abym zwiastował ubogim dobrą nowinę...*”. U Łuk. 4, 18-19 Jezus czytał ten tekst i przerwał w drugim wierszu, gdzie jest napisane: „*Abym ogłosił rok łaski Pana...*”. Drugiej części o dniu zemsty nie mógł przeczytać na początku dnia zbawienia. Nie mógłby wtedy powiedzieć: „*Dziś wypełniło się to Pismo w uszach waszych*” (w. 21).

U Joela 3, 1-5 znajdujemy potężną obietnicę: „*A potem wyleję mego Ducha na wszelkie ciało...*”. Dalej następuje zapowiedź »wielkiego i straszego dnia Pana«, gdy słońce przemieni się w ciemność, a księżyc w krew. A zaraz w następnym wierszu jest napisane: „*Wszakże każdy, kto będzie wzywał imienia Pana, będzie wybawiony; gdyż na górze Syjon i w Jeruzalemie będzie wybawienie*”.

W pierwszym kazaniu w dzień Zielonych Świąt apostoł Piotr powołał się na obietnicę z Joela 3 i oświadczył donośnie: „*Wszakże każdy, kto będzie wzywał imienia Pańskiego, zbawiony będzie ...*” – ale zatrzymał się w środku wiersza, nie wspomniał części o wybawieniu na górze Syjon i w Jerozolimie. Ta wypełni się na pokoleniach izraelskich (Iz. 10, 12; Joel 3, 20-22; Mich. 4, 6-7), aż wreszcie na górze Syjon pojawią się 144.000 (Obj. 14).

Piotr zrobił coś jeszcze: przemianował »straszny dzień Pana« w »wspaniały dzień Pana«: „... *zanim przyjdzie dzień Pański wielki i wspaniały*” (Dz. Ap. 2, 20). Tak, dla wierzących będzie to wspaniały dzień.

Paweł pisze, że Pan zakończy dzieło do dnia Jezusa Chrystusa (Fil. 1, 6 i 1, 10). Pisze dalej o koronie zwycięstwa, która przypadnie w udziale jemu i wszystkim, którzy umiłowali przyjście Pana (2. Tym. 4, 8). Ten dzień jest więc dla wierzących wspańiałym dniem Jezusa Chrystusa, celem ich wiary, zachwyceniem: „*Zachowując słowa żywota ku chlubie mojej na dzień Chrystusowy, na dowód, że nie na próżno biegalem i nie na próżno się trudiłem*” (Fil. 2, 16). Dla innych pozostanie dniem strasznym, który będzie palił jak piec (2. Piotra 3).

Teraz, na końcu dni, szydercy pytają: „*Gdzież jest przyobiecane przyjście jego?*” (2. Piotra 3, 4). Odpowiedź brzmi: „*Pan nie zwleka z dotrzymaniem obietnicy...*” (w. 9). ON jest cierpliwy i czeka, aż zostaną zabawieni i dojdą ci ostatni. Piotr mówi o obiecany powtórnym przyjściu i jednocześnie o »dniu Pana«: „*A dzień Pański nadejdzie jak złodziej; wtedy niebiosa z trzaskiem przeminą, a żywioły rozpalone stopnieją, ziemia i dzieła ludzkie na niej spłoną*” i kończy napomnieniem: „*Przeto, umiłowani, oczekując tego starajcie się, abyście znaleźieni zostali przed nim bez skazy i bez nagany, w pokoju*” (w. 10+14). Dla zboru oblubienicy jest to wspańiały dzień, ponieważ wejdzie na ucztę weselną.

Tylko Duch Święty prowadzi we wszelką prawdę

Żadne prorocze Słowo nie zezwala na własną interpretację, ale dopuszcza podwójne wypełnienie. Brat Branham wspomniał na przykład 150 razy Zach. 14, 7: „*...pod wieczór będzie światło*”. Jednak prawdziwe wypełnienie nastąpi, gdy Pan zstąpi na Górę Oliwną i rozpocznie królewskie panowanie nad całą ziemią (Zach. 14, 4-9).

Brat Branham 70 razy odniósł Obj. 10 do swojej służby jako siódmy anioł zboru. Jednak to nie unieważnia tego, co się stanie, gdy zabrmi głos siódmego anioła trąb zgodnie z Obj. 11, 15, jak zapowiedziano w rozdz. 10, 7. Wtedy dokona się »tajemnica Boża« tak pewnie, jak fakt, iż dzięki służbie brata Branhama wszystkie ukryte tajemnice od Mojżesza po Objawienie zostały teraz objawione i nastąpiło ich zakończenie. Jednak szczególnie wszyscy ci, którzy zajmują się siedmioma grzmotami, powinni zwrócić uwagę na przysięgę z Obj. 10, 6 i rzucić okiem na Dan. 12, 6. Pytanie brzmi: „*Kiedy przyjdzie koniec tych dziwnych rzeczy?*” Potem następuje ważna zapowiedź: „*Wtedy usłyszałem, jak mąż obleczony w szatę lnianą, który stał nad wodami rzeki, podniósł prawicę i lewicę ku niebu i przysięgał na tego, który żyje wiecznie: Będzie to trwało czas wyznaczony.*”

dwa czasy i pół czasu, a gdy doszczętnie będzie zniszczona, wtedy się to wszystko spełni” (w. 7). Amen.

„I poprzysiągł na tego, który żyje na wieki wieków, który stworzył niebo i to, co w nim, i ziemię, i to, co na niej, i morze, i to, co w nim, że to już długo nie potrwa” (Obj. 10, 6). Amen.

Dzięki niech będą Bogu za te pouczające prorocze miejsca Pisma: Od momentu przysięgi anioła pozostanie jeszcze 3½ roku do chwili, kiedy Pan przejmie królewskie panowanie (Dan. 7, 25-27; Obj. 11, 15-19). Jak dokładnie pasuje ta przysięga, którą widział i słyszał Daniel, do przebiegu Obj. 10, gdzie widział to Jan! Bogu niech będą dzięki za Jego cudowne napisane i oparte na dwóch lub trzech świadkach objawione Słowo.

Kto śmie zaprzeczyć, że Obj. 10 wypełni się dokładnie w tej kolejności, w jakiej jest napisane? Zstąpi Anioł Przymierza, ubrany w obłok, otoczony tęczą, z otwartą księgą, postawi prawą stopę na morzu, a lewą na ziemi: „*I krzyknął głosem donośnym jak ryk lwa*” (Oz. 11, 10; Joel 3, 20-22). Brat Branham powiedział 17 marca 1963: „**Jeśli zwróciliście na to uwagę: To jest Chrystus. W Starym Testamencie jest On nazywany Aniołem Przymierza. Teraz przyjdzie bezpośrednio do Żydów...**”.

Gdy 28 lutego 1963 miał to potężne przeżycie połączone ze zjawieniem się nadnaturalnej chmury, w której znajdowało się siedmiu aniołów ustawionych na kształt piramidy, cała okolica góry Sunset zadrżała z powodu naturalnego trzęsienia ziemi, któremu towarzyszyło siedem słyszalnych grzmotów. Brat Branham wspominał tych siedem grzmotów 50 razy; znały dla niego tak wiele, ponieważ tych siedem grzmotów skierowało jego uwagę na nadnaturalną chmurę, zanim głosił o pieczęciach. Mówił o tym wielokrotnie, a i my pisaliśmy już o tym wiele razy.

24 marca 1963 popukał w pulpit i podkreślił, jak potężnych było tych siedem grzmotów. Razem z grupą kaznodziei, których zaprosił tam brat Peary Green, widziałem na własne oczy odłamki skalne i kamienie, które stoczyły się po zboczu góry. Jednak potem brat Branham musiał powiedzieć w odniesieniu do Obj. 10: „**Tak pewne jak to, że nikt nie wie, kiedy Pan przyjdzie, tak też nikt nie wie, co mówiło siedem grzmotów**”. To nie dotyczy zboru, nie mogło być w ogóle spisane. To, co miało być powiedziane zborowi i co wzbudza wiarę zachwycenia, jest napisane w Biblii i było zwiastowane.

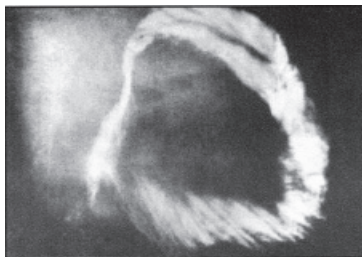
Kto przeczy jasno napisanemu Słowu i mówi o »objawieniu siedmiu gromów«, przy czym istnieją różne wersje aż po siedmiu szczególnych mężczyzn, którzy mają wystąpić jako siedem głosów albo wersja, że Anioł

Przymierza już przyszedł na ziemię: Tacy kaznodzieje są omamieni duchem zwiedzenia.

W szóstej pieczęci rozpoczyna się dzień Pana. Słońce przemieni się w ciemność, księżyc w krew, gwiazdy spadną z nieba. Wszystko, co jest napisane począwszy od Obj. 6, 12, należy do przeszłości.

Zjawisko chmury

Niestety, od lat nawet w kręgach poselstwa data 28 lutego 1963 podawana jest w wątpliwość jako dzień, w którym zjawiła się nadnaturalna chmura z konstelacją siedmiu aniołów. Sprawia mi to duży ból. Argument brzmi: Sezon polowań w Arizonie zaczął się dopiero 1 marca, więc nie mogło to być 28 lutego. Teraz także krytycy podchwycili temat i rozpowszechnili nawet na całym świecie przez internet, posuwając się do hasła: „William Branham, kłamca!”



Swego czasu przywożłem ze Stanów Zjednoczonych trzy czasopisma, które donosiły o tym wydarzeniu. Zamieszczam tu cytaty z nich:



Stratospheric Cloud over Northern Arizona

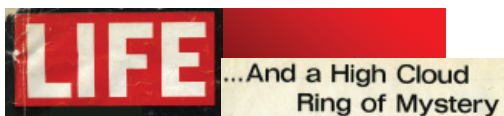
Abstract. *An unusual ring-shaped cloud was widely observed over northern Arizona near sunset on 28 February 1963.*

Magazyn *Science*, 19 kwietnia 1963:

„28 lutego 1963 na krótko przed zachodem słońca zaobserwowano daleko nad północną Arizoną niezwykłą chmurę w kształcie pierścienia...”

Magazyn *Life*, 17 maja 1963:

„28 lutego podczas zachodu słońca pojawiła się nad Flagstaff, Arizona, potężna chmura jak gigantyczny, unoszący się pierścień dymu...”



Hovering like a giant's smoke ring, a great cloud appeared at sunset over Flagstaff, Ariz. last Feb. 28 and set off a continuing scientific mystery. Watchers struck by the cloud's

The Arizona Republic, niedziela, 26 marca 1967:

„Na krótko przed zachodem słońca 28 lutego 1963 nad Arizoną przepłynęła w kierunku północno-zachodnim uderzająco piękna i tajemnicza chmura...”



Shortly before sunset Feb. 28, 1963, a strikingly beautiful and mysterious cloud swept northward across Arizona.

Brat Branham wielokrotnie wskazywał na te artykuły, przede wszystkim na ten w magazynie *Life*. Nie kwestionował ani daty, ani nigdy nie mówił o dwóch czasowo różnych wydarzeniach w kontekście chmury. Za każdym razem potwierdzał, iż pojawienie się chmury, w której było siedmiu aniołów, było jednym pojedynczym wydarzeniem.

Nie biorę udziału w tych nagannych dyskusjach. Zależy mi jednak z powodu odpowiedzialności, jaką ponoszę przed Bogiem, żeby zaznajomić was wszystkich z tymi trzema artykułami, które potwierdzają 28 lutego 1963.

Krytycy zabierają głos

Krytycy ciągle się odzywali. W trzech kazaniach, szczególnie z lipca i sierpnia 1961, znaleźli 13 wypowiedzi brata Branhama o roku 1977. Kilkakrotnie wymienił w swoich kazaniach rok 1977 i był przekonany, że zachwycenie i wszystko, co widział w wizjach w roku 1933, wypełni się do roku 1977. Takie było jego oczekiwanie, nie TAK MÓWI PAN. W książce dr Larkina przeczytał, że rok 1977 będzie siedemdziesiątym rokiem jubileuszowym.

Krytycy znaleźli jeszcze inne wypowiedzi, których nie możemy szczegółowo omawiać. Brat Branham jako człowiek miał oczekiwania – miał takie prawo – i na zawsze pozostanie tak, że nawet jeśli mówił rzeczy sam od siebie, był prawdziwym prorokiem, którego nadnaturalna, nieomylna służba miała znaczenie zbawienno-historyczne. Nie zatrzymujemy się przy tym, co mówią krytycy, ani przy tym, co rzuci na rynek poselstwa duch zwiedzenia – my cieszymy się z tego, co Bóg objawił przez Swojego błogosławionego proroka.

Brat Branham miał szczególne oczekiwania także w łączności z pieczęciami. Od roku 1956 aż do końca mówił o wizji namiotu, 55 razy o »trzecim pociągnięciu«. Jeszcze 28 listopada 1965 powiedział: „**Jeszcze raz pojedę tą ścieżką**”. Jednak 18 grudnia 1965 w drodze z Tucson do

Jeffersonville wydarzył się wypadek, w którym został ciężko ranny, a 24 grudnia 1965 został zawołany do domu. Bóg zabiera Swoich posłańców tylko wtedy, gdy ich zadanie zostało wypełnione. Także życie i służba Jana Chrzciciela zakończyły się nagle.

Jednak nikt, kto ma w sobie choć odrobinę bojaźni Bożej, nie odrzuci brata Branhama tylko dlatego, że wyraził swoje oczekiwania. Służba była stuprocentowa. Jak często mówił o słupie ognia, o chmurze, nadnaturalnym świetle, które skłaniało się przede wszystkim wtedy, gdy się modlił za chorych! W tym kontekście 112 razy wymienił Anioła Pana i Anioła Przymierza. Mówimy na to: Alleluja! Amen! Ten sam, który skłonił się w nadnaturalny sposób, podczas gdy siódmy anioł zboru był na ziemi i przynosił poselstwo, przychodzi w Obj. 10 jako Anioł Przymierza w widzialnej postaci i wtedy wypełni się druga część Mal. 3, 1, i Anioł Przymierza przyjdzie nagle do Swojej świątyni. Wszystko dzieje się tak, jak przepowiedziano w biblijnym proroctwie, a my jesteśmy przeznaczeni do tego, by uporządkować wszystko zgodnie z Pismem.

Prorocy zostają prorokami, nawet jeśli Bóg dopuści, że powiedzą coś sami od siebie lub czegoś oczekują. Tak się działo, byśmy pozostali trzeźwi. Po tym mamy poznać, że są ludźmi jak wszyscy inni i że cześć należy się tylko Bogu, który jako jedyny jest nieomylny i nieśmiertelny, który daruje powołania, których nigdy nie może cofnąć.

Służba Bogu czy bałwochwalstwo?

Tak jak krytycy chcą poddać w wątpliwość wszystko nadnaturalne w życiu i służbie brata Branhama, tak w przeciwieństwie do nich fanatyczni zwolennicy zrobili z niego coś więcej niż człowieka.

Zaraz po pogrzebie proroka 11 kwietnia poprosiłem braci w Jeffersonville 12 i 13 kwietnia 1966, by wydrukowali nagrane na taśmy kazania, żeby można je było przetłumaczyć na inne języki. Stało się to pod pojęciem *Spoken Word Publications* – „Mówione Słowo”. Odpowiedzialność przejął Roy Borders, którego znałem osobiście i który był też sekretarzem brata Branhama. Wszyscy inni bracia, czy to z Nowego Jorku, Tucson czy Teksasu wrócili zawiedzeni do domu, ponieważ w tę niedzielę wielkanocną nie nastąpiło spodziewane zmartwychwstanie proroka.

Określenie *Spoken Word* pozostało aż do początku lat 80-tych. Potem otwarcie dokonano ubóstwienia proroka i głos z Obj. 10, 7 był odtąd *Voice of God* – „Głosem Bożym”. Teraz każde słowo proroka było Słowem

Bożym, nawet jeśli mówi „a-a-a-a”. Tak musiało być drukowane i tłumaczone. Nagle również wszystkie historie, które opowiadał, były Bożym Słowem i w ten sposób zaczął się kult człowieka. Brata Branhama ogłoszono »głosem Bożym«, a wszystko, co powiedział, Bożym Słowem. Powoływano się przy tym na 1. Kor. 7, gdzie Paweł przekazał zarówno swoje własne zdanie, jak i to, co mówi Pan: „*Tym zaś, którzy żyją w stanie małżeńskim, nakazuję nie ja, lecz Pan (...).Pozostałym zaś mówię ja, nie Pan...*”. Choć Paweł sam zaznaczył tam różnicę między tym, co powiedział Pan, a tym, co powiedział on sam, odtąd obie części wypowiedzi miały być traktowane jako bezpośrednie Boże Słowo. Paweł przecież tylko udzielił rady ze względu na ówczesną trudną sytuację (w. 26) i napisał nawet: „*A to powiadam, bracia, czas, który pozostał, jest krótki; dopóki jednak trwa, winni również ci, którzy mają żony, żyć tak, jakby ich nie mieli*” (w. 29).

William M. Branham był nie tylko prorokiem, był także człowiekiem jak każdy inny. 10 lat byłem w osobistym kontakcie z nim, dzwoniłem do niego z Krefeldu, jechałem z nim w samochodzie, przy czym on prowadził, jadłem i piłem z nim, dożyłem także jego nieomyślnej służby jako naoczny świadek w Europie i w Stanach Zjednoczonych. Zachowałem też wszystkie 21 listów od Brata Branhama: pierwszy jest z 11 listopada 1958, ostatni z 30 września 1965. I jak już wielokrotnie pisałem, moja służba jest połączona z jego służbą jak żadna inna na ziemi. Żaden brat nie mógł do dziś wykazać bezpośredniego powołania, wymienić dzień i godzinę, miejsce i czas lub treść posłania, jak w moim przypadku potwierdził to prorok 3 grudnia 1962 w obecności dwóch świadków. Na jego wyraźną prośbę w niedzielę, 2 grudnia, przed południem i wieczorem głosiłem w jego kaplicy w Jeffersonville.

Jednak jeśli Biblia w zgromadzeniu jest po Słowie wprowadzającym odkładana na bok, a potem czyta się tylko cytaty z kazań dopasowywane do własnej koncepcji, to nie mogę i nie wolno mi tego już przemilczać. Jeśli w kręgach poselstwa chodzi teraz tylko o brata Branhama i powtarza się ciągle: „Prorok powiedział!”, „Prorok powiedział!”, jeśli publikuje się tomy z historiami z jego życia, książki z różnymi wywiadami i albumy z nawet 340 zdjęciami, to jest to kult człowieka. Gdy grób staje się miejscem pielgrzymek, a szczególne pomieszczenia z osobistymi przedmiotami stają się relikwiami, to jest to bałwochwalstwo. Mówię to z pełną odpowiedzialnością przed Bogiem.

Dziś, gdy usłyszycie Jego głos...

Wielu »wierzących w poselstwo« mówi tylko o tym, co wydarzyło się za czasu proroka, ale nie wspomina o tym, co Bóg czyni dziś. To jest jawne oszustwo na Bożym ludzie. To, co Bóg uczynił, było przecież wstępem do tego, co czyni teraz.

Wszyscy, którzy nie potrafią wierzyć, że po służbie brata Branhama istnieje kontynuacja, która przejdzie w dokończenie, przechodzą w pogardzie obok. Na nich wypełnia się Słowo: „*Patrzcie, szyderycy, zdumiewajcie się i przepadnijcie, bo dokonuję dzieła za dni waszych, dzieła, któremu nigdy nie uwierzycie, gdy ktoś wam o nim opowiadać będzie*” (Dz. Ap. 13, 41).

Jak często brat Branham mówił w takim sensie: Ludzie mówią o tym, co Bóg uczynił, i czekają na to, co uczyni, ale nie zauważają tego, co czyni obecnie.

Do tego dochodzi jeszcze nauka, że prorok przyjdzie znowu i dokończy swoją służbę w namiocie. Także to jest zwodzeniem wierzących. Tylko ten, kto ma kontakt z tym, co Bóg obecnie czyni, rozumie naprawdę, co Bóg uczynił, i dożyje, jak Pan powstanie i sam dokończy Swe dzieło zbawienia, jak ukończył także Swoje dzieło stworzenia.

„*Pan bowiem powstanie jak na górze Perazym, jak w dolinie Gibeon się uniesie, aby dokonać swojego dzieła - niesamowite to jego dzieło, aby wykonać swoją pracę - dziwna ta jego praca!*” (Iz. 28, 21).

„*Gdyż tak mówi Pan Zastępów: Jeszcze raz - za małą chwilę - porusze niebios a i ziemię, morze i ląd stały*” (Ag. 2, 6).

„*Ten, którego głos wtenczas wstrząsnął ziemią, zapowiedział teraz, mówiąc: Jeszcze raz wstrząsnę nie tylko ziemią, ale i niebem*” (Hebr. 12, 26).

Dzięki niech będą Bogu za powołanie i posłanie obiecane proroka na ten czas. Na zawsze obowiązuje, co powiedział Pan u Mat. 10, 40-41: „*Kto was przyjmuje, mnie przyjmuje, a kto mnie przyjmuje, przyjmuje tego, który mnie posłał. Kto przyjmuje proroka jako proroka, otrzyma zapłatę proroka...*”. Nasze serca zostały przyprowadzone z powrotem do pierwotnej wiary apostołów i proroków. Amen. Oblubienica Chrystusa będzie czystą oblubienicą Słowa, jak Oblubieniec był Słowem, które stało się ciałem. Brat Branham widział, że oblubienica czasowo wypadła z rytmu i zachowywała się bardzo zenująco, ale potem odzyskała równy krok. To samo dzieje się teraz ze wszystkimi, którzy całkowicie podporządkowują się Chrystusowi, głowie zboru.

„I dano jej przyoblec się w czysty, lśniący bisior, a bisior oznacza sprawiedliwe uczynki świętych” (Obj. 19, 8).

„... te, które były gotowe, weszły z nim na wesele i zamknięto drzwi” (Mat. 25, 10).

Najważniejszy okres w historii zbawienia trwa teraz

Teraz chodzi o to, byśmy mieli udział w tym, co Bóg czyni w naszym czasie, i wszystko właściwie zrozumieli (Mat. 13, 51). Najważniejszą rzeczą jest właściwe uporządkowanie biblijnego proroctwa Starego Testamentu w wypełnieniu Nowego Testamentu. W Nowym Testamencie znajdujemy ponad 800 cytatów ze Starego, z samych tylko Psalmów 186. 40 z 52 podobieństw przedstawionych przez naszego Pana odnosi się do Królestwa Bożego – 7 z nich jest u Mat. 13. PAN zapytał Swych uczniów: „Zrozumieliście to wszystko? Odpowiedzieli mu: Tak” (Mat. 13, 51). Ich dotyczyło także błogosławieństwo: „Ale błogosławione oczy wasze, że widzą, i uszy wasze, że słyszą, bo zaprawdę powiadam wam: Wielu proroków i sprawiedliwych pragnęło ujrzeć to, co wy widzicie...” (w. 16-17). Jak przy pierwszym przyjsciu Chrystusa, tak jest i teraz przed Jego drugim przyjsciem. „Potem rzekł do nich: To są moje słowa, które mówiłem do was, będąc jeszcze z wami, że się musi spełnić wszystko, co jest napisane o mnie w zakonie Mojżesza i u proroków, i w Psalmach” (Łuk. 24, 44-45). Także teraz musi wypełnić się wszystko, co zostało obiecane zborowi. Błogosławione oczy, które to widzą, i uszy, które to słyszą, i serca, które temu wierzą. Amen.

Wydarzenia czasu końca na Bliskim Wschodzie w świetle biblijnego proroctwa

Po 20-letnich pertraktacjach między Izraelem a Watykanem sala na górze Syjon, gdzie miały miejsce Ostatnia Wieczerza i wylanie Ducha Świętego, ma zostać przekazana katolickiemu zakonowi franciszkanów. Od 1948 roku podlegała administracyjnie państwu Izrael i miała status muzeum, w którym nie wolno było



praktykować żadnych religijnych ceremonii. W przyszłości kościół katolicki chce tam nawet odprawiać msze.

Wzgórzem Świątynnym z meczetem Al-Aksa i Kopułą na Skale⁷ zarządzają muzułmanie, górę Syjon przejmują franciszkanie, a tym samym kościół katolicki – Bogu dzięki, tylko przejściowo. Teraz oficjalnie pojawia się w nagłówkach prasowych to, co jest napisane w Piśmie Świętym. Czy dotyczy to polityki, religii lub gospodarki: wszyscy chcą współdecydować o Izraelu, a także o Jerozolimie, przy czym pertraktacje z Watykanem stanowią główny punkt.

Na podstawie aktualnych wiadomości widzimy, że pokój i bezpieczeństwo, które proroczo przepowiedział Paweł, pojawiły się na wyciągnięcie ręki. *„Gdy mówić będą: Pokój i bezpieczeństwo, wtedy przyjdzie na nich nagła zagłada, jak bóle na kobietę brzemienną, i nie umkną”* (1. Tes. 5, 3).

Przepowiedziane jest również, że ostatni władca świata, w którym zjednoczyły się polityczne i religijne mocarstwo, osiągnie sukces dzięki miłym dla ucha słowom i także Izrael doprowadzi do zguby: *„Siła jego będzie potężna i spowoduje okropne nieszczęścia; i szczęśliwie mu się powiedzie w działaniu, i zniszczy możnych i lud świętych. Działając podstępnie dzięki mądrości, będzie miał powodzenie; będzie pyszny w sercu i wielu zniszczy niespodzianie. Lecz gdy powstanie przeciwko księciu książąt, zostanie zmiażdżony bez udziału ludzkiej ręki”* (Dan. 8, 24-25). Obie rzeczy przebiegają równolegle: pertraktacje pokojowe o charakterze religijnym i wojenne konfrontacje. Jerozolima jest uciskana ze wszech stron. Prorok Daniel przepowiedział: *„... zniszczy miasto i świątynię, potem nadejdzie jego koniec w powodzi i aż do końca będzie wojna i postanowione spustoszenie”* (Dan. 9, 26).

Jednak na końcu Jezus Chrystus rozstrzygnie autorytatywnie spór i potwierdzi Swoje przymierze ze Swoim ludem, Izraelem. Wtedy wypełni się Joel 3, 20-21: *„Pan zagrzmi z Syjonu i wyda swój donośny głos z Jerozalemu, tak że zadrzą niebiosa i ziemia. Lecz dla swojego ludu Pan jest ucieczką i twierdzą dla synów Izraela”*.

Mimo wszelkich efektów ubocznych traktat z Izraelem i zachwycenie zboru przybliżyły się na wyciągnięcie ręki, a nasz Pan i Zbawiciel woła do nas nagłaco: *„Gdy to wszystko widzicie, poznajcie po tym, że czas się przybliżył!”* Widzimy to, słyszymy to i rozpoznajemy to. Nadszedł już

⁷ Jedno z najważniejszych muzułmańskich sanktuariów i jeden z najlepiej znanych punktów orientacyjnych Jerozolimy: górująca nad miastem złota kopuła - przyp. tłum.

czas: czas łaski dla narodów kończy się, a przyjście Pana jest bardzo, bardzo blisko.

Błogosławione oczy, które to widzą, błogosławione uszy, które to słyszą, błogosławieni wszyscy, którzy są gotowi, by zostali zachwyceni na ucztę weselną Baranka. Wierny Pan w styczniu 1981 ukazał mi zachwycenie i pozwolił go dożyć. Wszystko będzie rzeczywistością: zmartwychwstanie, przemiana, zachwycenie, ucztą weselną. „Czego oko nie widziało i ucho nie słyszało, i co do serca ludzkiego nie wstąpiło, to przygotował Bóg tym, którzy go miłują” (1. Kor. 2, 9).

Duch i oblubienica mówią: „Przyjdź!”

Działający z polecenia Bożego

Bt. Frank

7 lipca 2013 nasi bracia Miskys i Hamestuk zrobili to zdjęcie z lotu ptaka. Jeden był pilotem, drugi fotografem.

Możemy tylko dziękować. Wszechmocny Bóg od początku troszczył się o wszystko. Poświęcenie prostego budynku zgromadzeń miało miejsce na Wielkanoc



1974. W latach 70-tych wszyscy w USA byli zdania, że w roku 1977 nastąpi zachwycenie i koniec. Wtedy 18 lipca 1976 pod wieczór stało się coś: Gdy obchodziłem budynek sali, Pan powiedział: „Sługo Mój, udaj się na sąsiednią działkę i poświęć Mi ją!”

W ten sposób w latach 1977/78 mogły zostać oddane do użytku oba budynki misyjne z biurami i pomieszczeniami kwaterunkowymi, a trochę później mógł zostać zbudowany budynek wydawnictwa z drukarnią i pomieszczeniami wysyłki.

W każdym razie Bóg zatroszczył się o wszystko, także o wszystkie języki i technikę. Cały świat jest zaopatrywany stąd w duchowy pokarm. Szczególnie wdzięczni jesteśmy, że ok. 1200 zborów oraz grup domowych podłącza się online i może słuchać i widzieć zgromadzenie w każdy pierwszy weekend miesiąca w jednym z 13 języków. Odzew z ponad 80 krajów jest potężny.

Powielanie i kopiowanie tylko za zgodą wydawcy.

Wydawca: Ewald Frank, Misjonarz, Postfach 100707, D-47707 Krefeld.

Wysyłki dokonuje się bezpłatnie oraz na zasadzie wolnych datków.

E-mail: volksmission@gmx.de

<http://www.freie-volksmission.de>